

859

100

1. Gęsy b n e r Tadeusz, kapral, lat 36, przemysłowiec, żonaty.
2. Data i okoliczności aresztowania: Po raz pierwszy dn. 6.X.1939 w Kutach, przy okazji przekroczenia granicy Polsko-Rumuńskiej - po 3 dniach zwolniony. **STORYCZNY**  
Drugi raz dn. 28.X.1939 w Kołomyży, w drodze na granicę - zwolniony po 8 godzinach. Trzeci raz - pod nazwiskiem Grabowski Tadeusz, dn. 3.XI.1939 nad Czeremoszem, koło Kut.
3. Nazwa Obozu (więzienia, miejsca robót przymusowych): Więzienie w Kutach - 15 dni. Więzienie w Kołomyży - 37 dni. Stanisławów - 4 dni. Odessa - 9 miesięcy. Charków - 10 dni. Następnie "łagier" w woj. w. archangielskim "Ostrownoje" st. kol. Jerczewo.
4. Opis obozu, więzienia (teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena): W więzieniach na terenie Polski, ze względu na przeładwanie więzień - warunki fatalne, pod każdym względem. Na terenie Rosji było znacznie lepiej. Dawało się poznać, że życie olbrzymiego procentu ludzi skupia się przedewszystkiem w więzieniu, stąd konieczność zapewnienia im warunków bytu, jako siły roboczej, którą zasilane są wszystkie niemal ośrodki pracy, możliwe wyżywienie, szpitale, szczepienia ochronne, łaźnia co 10 dni, z obowiązkową dezynfekcją odzieży.  
W obozie pracy - budynki drewniane, możliwie zabezpieczone przed mrozem, w zimie opalane. Plagą prawdziwą były masy szczurów i pluskiew, mimo, że tępił je dość radykalnie. Higiena - dość słaba. Znowu poznać było konieczność utrzymania w "formie" roboczej siły. Stąd dostęp do lekarza i pomoc lekarską mieli przedewszystkiem ci, którzy spełniali nałożone na nich obowiązki. Znacznie gorszy był los tak zw. inwalidów, czyli grupy niepracującej. Zresztą możliwość częstego prania bielizny, łaźnia obowiązkowo co 10 dni, a jeśli ktoś chciał, to mógł korzystać z niej i częściej.
5. Skład jeńców, więźniów, zesłańców (narodowość, kategoria przestępstwa, poziom umysłowy i moralny, wzajemne stosunki etc.) W obozie około 2000 ludzi. 10% Polaków - przeważnie warstwa średnia, choć i duży procent przestępców. Śród Rosjan - wszystkie narodowości - olbrzymi procent "kontrrewolucjonistów, którzy stanowili najlepszy element kulturalny, jakkolwiek naogół poziom wyrównany. Mały procent t.zw. "urków" (złodziei) i morderców - ci stanowili element dla "łagru" najlepszy, bo byli darzeni zupełnym zaufaniem władz, zresztą mieli wyroki nie wyższe jak po 3 lata, podczas kiedy kontrrewolucjoniści po 15 i więcej. Około 100 kobiet - /przeważnie prostytutki. Jeśli chodzi o życie koleżeńskie, to, jakkolwiek w łagrze jest ono bardzo rzadkie, trafiało się raczej wśród Rosjan. Pod tym względem Polacy, którzy w więzieniach trzymali się znacznie lepiej - niedopisali. Prosto brak hartu. Polak starał się pójść linią najmniejszego oporu i wolał się raczej obniżyć poniżej poziomu "kontrrewolucjonistów rosyjskich" niż stanąć wyżej nich. Wyjątki niestety były bardzo rzadkie. Prócz tego jaknajgorszą opinię wystawiali nam żyli Polacy, którzy niezaprzeczenie byli elementem najgorszym. Były wypadki, że Polacy jako "brygadjerzy" pewnych grup roboczych polskich, aby utrzymać się na swoich stanowiskach (brygadier nie pracował) nie tylko donosili władzom sowieckim najczęściej zmyślone rozmowy o ustroju sowieckim, które rzekomo prowadzili na robotach Polacy, lub o zamyślonych ucieszkach, ale za niewykonanie norm, po pracy kazali zamykać do "karceru", budynku bez okien, na mroź 30% - ludzi nieraz naprawdę chorych.
6. Życie w obozie, więzieniu, przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie, wyżywienie, ubranie, życie kulturalne etc.  
W więzieniu, poza przesłuchaniami przez władze N.K.W.D. życie płynęło zupełnie spokojnie, poza drobnymi zatargami z opiekunami z powodu rozmów prowadzonych przez okna itp. W obozie cały dzień wypełniała praca. W okresie zimy noc wypędzała i noc przypędzała. Praca była bardzo ciężka, szczególnie dla ludzi z nią nieobznajmionych. (Wyrab lasu) Normy wysokie. Wynagrodzenie wprost minimalne. Wyżywienie - znowu zasadniczą różnicą w traktowaniu materiału ludzkiego opłacalnego i nieopłacalnego. Dlatego podział na grupy, z których jedni otrzymywali (do wybuchu wojny) jedzenie dość możliwe i możliwość dokupywania w sklepie, po cenach rządowych. Inni - mniej fizycznie rozwinięci wegetowali. Zupełnie słabi - głodowali.  
Identyczne warunki z ubieraniem. Dobry robotnik dostawał dobre i ciepłe ubranie, mniej dobry chodził w łachmanach na mroź i odmrażał nogi.  
Od czasu do czasu jakiś film sowiecki, lub sztuka grana przez amatorski teatr. Propaganda zawsze zabijała wykonanie - pozatym parę książek, klub dostępny tylko dla czołowych robotników i złodziei, którzy zawsze byli na pierwszym miejscu.
7. Stosunek władz N.K.W.D. do Polaków (sposób badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacje o Polsce etc.) Już na początku można było się zorientować, że zasadniczą kwestją było wywiezienie jaknajwiększej ilości Polaków z Kraju. Stąd rodzaj rzekomego przestępstwa był zupełnie obojętny. Pewne rodzaje przestępstw traktowano jednak specjalnie. W mojej obecności Bijowskiego Tadeusza z Kołomyży, podejrzanego o zamach na urząd wyborczy bito gumą zdjętą z koła od fiakra, oplecioną drutem, i wrywano mu włosy garściami (dosłownie!). Innych wypadków tortur nie znam. Propaganda ograniczała się do zochydzenia wszystkiego co polskie i to w formie tak głupiej i trywialnej, że wątpię aby mogła trafiać do przekonania komukolwiek. Wogóle

poziom inteligencji przeciętnego sędziego śledczego był bardzo niski. Można śmiało twierdzić, że nasz woźny sądowy wykazał by więcej zdolności w tym kierunku. Został aresztowany z trzema dokumentami, z których każdy zaopatrzony był w moją fotografię, każdy opiewał na inne nazwisko i nikt mnie nigdy na tę okoliczność nie badał.

853

- 8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność: Na terenie Rosji w więzieniach pomoc lekarska wystarczająca, szpitale mniej więcej na poziomie. W łagrze pierwszorzędny hirurg. Wogóle możliwie. Śmiertelność mała. Wśród Polaków kilka wypadków. Nazwisk nie pamiętam.
- 9. Czy i jaka była łączność z Krajem i rodzina: Inni pisywali i dostawali odpowiedzi, nawet paczki. Pisałem wiele listów, jednak przypuszczam, że listy moje nie były wysyłane ponieważ byłem specjalnie notowany. Stąd brak odpowiedzi.
- 10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do Armii: Zwolniony zostałem 19.XI.1941 r. Po 40 dniach podróży dojechałem na południe i zostałem przyjęty do pracy w M.T.S. m. Alty-Aryk jako tokarz (do wojska dostać się nie mogłem) dn. 10.II.1942 r. zostałem zawiadomiony przez Wojeń-Komat Sowiecki, że mam się stawić do Komisji przeglądowej w Margiełanie. Dn. 24.II.1942 r. zostałem przyjęty do W.P.

*Graybner*  
(-) Graybner kpr.

*11/12*